

Nieodwoływalnie Szanowny Panie Redaktorze!

Słoneczko przygrzało, co rzadko tej jesieni się zdarza. Usiedliśmy z sąsiadem u mnie w ogrodzie na stołkach z plastyku. - Dawniej siedlibyśmy na przyzbie, ale dom przyzby nie ma. - Co to jest przyzba? - zapytał sąsiad, bo młody. - Takie coś bywało na wsi w starych chałupach, jeszcze drewnianych. - Przecież twój dom też jest drewniany. - Mój dom to jest dom, a przyzba była w chałupach, wiejskich. Muszę sprawdzić w encyklopedii - co to jest ta przyzba. Sprawdziłem w internecie i encyklopedii (papierowej): przyzba jest to „wał usypany z ziemi dookoła podmurówki dawnej chaty wiejskiej”. A my przecież żyjemy w mieście, to się żadnego wału nie sypało. Na dowód, że to miasto - rządzi nami burmistrz.